

Raport z praktyki

Austria, Wiedeń, Henkel CEE GmbH

<http://www.henkel-cee.com/index.htm>

08.12.2014-08.06.2015

I. Faza przygotowawcza

1. Znalezienie praktyki

Praktykę znalazłam na własną rękę – jako studentka programu CEMS mam dostęp do bazy ofert skierowanych do uczestników programu (swoją wyszukiłam poprzez zamkniętą grupę na facebooku).

2. Załatwienie formalności na SGH

Miesiąc przed rozpoczęciem praktyk dostarczyłam wszystkie wymagane dokumenty i wypełniłam obowiązkowy test językowy (warunki przystąpienia do programu Erasmus+).

3. Przygotowanie językowe

Z racji studiów w ramach programu CEMS, posiadam doskonałą znajomość języka angielskiego, w którym odbywała się praktyka. Nie czyniłam żadnych dodatkowych przygotowań.

4. Kwestie finansowe

Staż był płatny (znacznie powyżej średniej rynkowej dla takich stanowisk w kraju zatrudnienia), dodatkowym wsparciem było stypendium Erasmus +.

II. Przyjazd do Firmy/Instytucji organizującej praktykę

Do Wiednia dojechałam autokarem firmy Polski Bus (12 h w jedną stronę, ok. 90 zł). Pojazd zatrzymuje się na głównym dworcu kolejowym.

III. Rozpoczęcie praktyki

Pierwsze dni w firmie spędzałam razem z poprzednią stażystką, która przez 2 tygodnie przekazywała mi obowiązki. Wraz z opiekunem stażu dbała o to, bym zaznałomiła się nie tylko z procedurami oraz zagadnieniami merytorycznymi, ale też poznała członków zespołu. Wspólne lunche czy comiesięczne śniadania działu dały mi szansę, by poczuć się prawdziwym członkiem zespołu.

IV. Zakwaterowanie

Przy wykorzystaniu strony jobwohnen.at udało mi się znaleźć wyjątkowo tani pokój (ok. 200 EUR) w samym centrum Wiednia. Pokój był urządzony, nie musiałam ze sobą przywozić bądź kupować żadnych elementów wyposażenia.

Zakwaterowania szukałam na własną rękę, wsparciem służyła mi poprzednia stażystka. Pokój wynajęłam za pośrednictwem skype'a – generalnie jest to dość trudne w przypadku kontaktu jedynie drogą elektroniczną, a tylko taki był możliwy

(szukałam mieszkania z Polski). Oferenci często nie odpowiadają na maile bądź nie dotrzymują złożonych obietnic (nie dosyłają zdjęć, nie oddzwaniają itp.). Miałam bardzo dużo szczęścia, ale osobiście polecam szukanie zakwaterowania na miejscu tak, by mieć możliwość oglądania mieszkań „na żywo”.

Warunki mieszkaniowe w Wiedniu oceniam jako dobre, średnia cena pokoju to około 400 EUR.

V. Opis praktyki

Praktyka odbywała się, jak już wspomniałam, w języku angielskim. Z racji tego, że znam również niemiecki, zdarzyło mi się komunikować także w tym języku.

Używałam też polskiego z racji współpracy z zespołem lokalnym z Polski (region CEE obejmował ok. 15 teamów lokalnych, z którymi współpracowałam).

Praktyka była płatna, warunki finansowe - bardzo dobre.

W Henkel CEE nie zostaje się po godzinach – maksymalny czas, jaki można spędzić dziennie w budynku to 10h (mamy karty i bramki, więc system wszystko wyłapuje).

W przeciwnym razie/jeśli sytuacja się powtarza, przełożony takiej osoby zostaje pociągnięty do odpowiedzialności. Dodatkowo, nie można mieć żadnych nadgodzin/”niedogodzin” w rozliczeniu sześciomiesięcznym. Co ciekawe, stażystci nie dostają laptopów jako narzędzi pracy – pracowaliśmy wszyscy na komputerach stacjonarnych, co niweluje ryzyko zabierania niedokończonych zadań do domu.

Projekty przeze mnie wykonywane mieściły się w ogólnych ramach opisu stanowiska – Intern Brand Management CEE. Właściwie jest to praca typowo asystencka, zakres obowiązków jest podobny do tego na stanowisku asystenta działu marketingu czy asystenta brand managera. Pracuje się z dwoma brand managerami, szefem zespołu jest category head.

Praca jest bardzo ciekawa z racji stałego kontaktu z osobami odpowiedzialnymi za regionalną strategię marki. W małym stopniu kreatywna, raczej operacyjna – taka jej specyfika wymaga dość dużej odporności na stres, umiejętności radzenia sobie z presją czasu/ multizadaniowością, wysoko rozwiniętych zdolności interpersonalnych i komunikacji.

Atmosfera w zespole jest po prostu wspaniała- menedżerowie traktują stażystę jako pełnoprawnego członka zespołu, nie tylko w pracy, lecz także poza nią – wielokrotnie byłam zapraszana na firmowe/prywatne imprezy. Szef zespołu dba o dobre samopoczucie wszystkich. Zawsze mogłam liczyć na wsparcie moich przełożonych, którzy często pytali mnie o to, jak sobie radzę, czy odpowiadają mi moje obowiązki. Otrzymywałam nawet cenne, bardzo życzliwe rady w kwestii mojej kariery☺.

VI. Życie towarzyskie i zwiedzanie

• Co oferuje miasto:

o Kluby

Trochę mi przeszła fascynacja klubami, więc niezbyt intensywnie eksplorowałam imprezowe opcje Wiednia. Jeśli już wychodziłam, to ze znajomymi i liczyło się to, że spędzamy czas razem, a nie, gdzie idziemy.

Wejście do klubów kosztuje zwykle od 8 EUR wzwyż. Muzyka trochę lepsza niż np. w Niemczech (kto był, ten wie, że Macarena to standard☺), raczej na czasie. Ludzie w klubach – ja trafiałam albo na osoby znacznie powyżej mojego wieku, albo znacznie poniżej.

Selekcja – szczerze, nie pamiętam, mnie zawsze wpuszczali, ale miałam na sobie zwykle dość wysokie buty i sukienki.

o Zwiedzanie samego miasta

Wiedeń słynie z tego, że jest miastem przepięknym i ma do zaoferowania wiele zabytków. Wybrałam się na parę wycieczek organizowanych dla Erasmusów i w ten sposób zwiedziłam miasto. Moi przyjaciele byli potem odpowiedzialni za pokazywanie mi tego, czego nie ma w przewodnikach☺.

Co do atrakcji oferowanych przez firmę – jako stażysta oficjalnie nie możesz uczestniczyć w żadnych wyjazdach czy imprezach, ale jak wspomniałam wyżej – jeśli jesteś lubiany, zapraszają Cię i tak.

o Festiwale i koncerty

Nie da się w Wiedniu nudzić. Oprócz wielkich imprez masowych (koncerty w Schonbrunn, finał Eurowizji, maratony itp.), bardzo łatwo też wyszukać niszowe eventy w starych kamienicach. Ogólnie polecam różnego rodzaju wydarzenia dla expatów (meeple, internationals, ESN), gdzie można poznać fajnych ludzi i potem razem odkrywać miasto. Nawet jeśli jesteście jeszcze studentami, polecam mimo wszystko udział w wydarzeniach organizowanych przez jakieś inne jednostki niż ESN - w ten sposób udało mi się poznać ludzi o zupełnie innym „backgroundzie” niż ja. Polonia w Austrii ma się dobrze, więc nie ma szans, że zapomnicie ojczystą mowę☺. Krążą legendy o tym, że ludzie lubią sobie podstawić nogę, ale ja trafiłam na wspaiałe osoby.

o Gdzie pojechać na weekend?

Wiedeń jest otoczony różnymi uroczymi miejscami: Haltstadt, Neusiedl am See, Kahlenberg itp. – głównie przyroda i górki. Można tam dojechać pociągami OBB. Wycieczki do Salzburga czy Graz, czy choćby Innsbrucka wymagają już względnego ogarnięcia w postaci wyszukania transportu w ramach blablacar czy mitfahrgelegenheit – znacznie tańsza opcja. Fajnym pomysłem jest Bratysława na weekend – 1h od Wiednia, można kupić bilet za 16 EUR obejmujący trasę tam i z powrotem (powrót w przeciagu 4 dni) oraz komunikację miejską w Bratysławie. W stolicy Słowacji jest taniej, jest UFO☺, są dużo lepsze kluby i knajpy niż w Wiedniu.

Z Wiednia wszędzie blisko – Słowenia na weekend to też jakiś pomysł.

VII. Praktyczne informacje dot. warunków ekonomicznych

• Ceny wybranych produktów:

Kebab jest tani w porównaniu z Niemcami: ok. 4-5 EUR, ale paskudny niestety☺

Pizza – od 9 EUR

Sznyceł w jakiejś mniej znanej restauracji – od 9 EUR

Drinki w klubach/pubach – 7-9 EUR

Piwo w pubie – ok. 3,60 EUR i więcej

Produkty spożywcze – bez jakiegoś specjalnego zdzierstwa, raczej typowe dla dość rozwiniętego kraju, porównywalnie z Niemcami; jest bardzo dużo polskich sklepów w Wiedniu (z pierogami itp.), ale słyną z tego, że jest w nich drogo.

WAŻNE: komunikacja miejska – można kupić monatkę za 46,80 EUR (obowiązuje od 1. dnia danego miesiąca do 2. dnia miesiąca następnego, a nie tak, jak zwykle w PL, czyli od momentu skasowania przez 30 dni), ale polecam wyrobić sobie kartę miejską i nabyć bilet roczny – wychodzi 40 EUR za miesiąc chyba czy nawet jeszcze mniej, płacimy całość od razu, ale można z niej zrezygnować i wtedy za 20 EUR anulują kontrakt i oddają pieniądze niewykorzystane. Ja niestety nie wiedziałam o tej opcji, ale polecam. Musicie mieć foto, bo to bilet imienny (monatki z automatu są na okaziciela).

- Polecane sklepy:

Lidl (najbardziej zbliżona oferta do tego, co mamy w PL), Zielpunkt (chyba najtańszy), Penny Market, BILLA (trochę drożej), dla dziewczyn drogerie – Mueller (olbrzymia, wszystko tam jest), dm (ulubiona), BIPA (jak nie ma nic po drodze innego)

- Handel w niedzielę:

Sklepy są zamknięte, otwarty jest jakiś market na Westbahnhof np. Dodatkowo całą niedzielę działają sklepy, których właścicielami są imigranci (Turcy) – nie kupicie tam tzw. „normalnego” jedzenia, ale jak zabraknie keczupu lub soku w wiadomym celu, można spróbować☺. Ceny raczej ponadprzeciętne.

- Warte polecenia miejsca na obiad:

Najlepszym, co jadłam w Wiedniu, był azjatycki makaron – niesamowity, nigdzie nie jadłam niczego tak dobrego, co by się podszywało pod azjatycką kuchnię. Nie pamiętam nazwy mojego ulubionego miejsca – na Westbahnhof, przy przystanku linii 6 i 18 jest takie zielone logo Asian Gourmet Food – najlepszy makaron z kurczakiem ever!

Naschmarkt – masa fajnych knajpek z dość wyszukany jedzeniem, można zjeść obiad za 11-12 EUR, niestety, pozamykane w niedzielę!

Centimeter – sznycel tam mają najlepszy, za 15 EUR z sałatką, ale to są 2 sznycele tak w ogóle, czyli jesteście ustawieni na 2 obiady (pakuja na wynos☺)

Mój budżet miesięczny (jestem rozrzutna) wynosił 600-700 EUR. Nie łudźcie się jednak, że się zmieścicie w tych widełkach – żeby znaleźć mieszkanie za mniej niż 200EUR, trzeba mieć niewyobrażalne szczęście (i tolerancję dla umywalki w przedpokoju i paneli grzewczych zamiast CO), w przeciwnym razie: 400 EUR min. Za 200-300 EUR się raczej nie utrzymacie (no może siedząc w domu).

Moja koleżanka wynajmująca pokój za 450 EUR wydawała miesięcznie ok. 800-900 EUR.

Stypendium Erasmus + dla Austrii w trakcie mojego wyjazdu to 600 EUR. Moje koszty utrzymania pokrywało.

VIII. Inne:

- Położenie firmy

Blisko stacji metra U3, idealnie więc.

- Dostęp do komputera, drukarki i Internetu

W domu miałam swój komputer. Nic nie drukowałam na mieście, więc nie wiem, jak z dostępem do tego typu usług na mieście, bo po prostu nie korzystałam. Internet szybki, WiFi, nie zawieszał się raczej (3 osoby w mieszkaniu)

- Sport

Razem z koleżanką ogarnęłyśmy na grouponie zumbę – 10 wejść za 34 EUR, bardzo dobra cena, gdyż zwykle płaci się od 10 EUR wzwyż za zajęcia. Chodziłam też na dancehall – w Wiedniu działa JG, polska instruktorka, zajęcia po 10-12 EUR, ale naprawdę warto☺.

Dodatkowo chodziłam na rower – można wypożyczyć miejski, ja pożyczałam od koleżanki, w Wiedniu w parkach nad Dunajem np. jest masa ścieżek.

W firmie był zespół siatkarski, lecz nie cierpię siatkówki.

Pracownicy Henkla brali też udział w jakichś rozgrywkach piłkarskich – ciągle nie dla mnie.

Korpomaratony – moje koleżanki biegały, Henkel miał sporą reprezentację, nienawidzę biegać.

Bieganie i rowery – najlepiej, bo w Wiedniu jest masa terenów zielonych.

Są też fitness punkty na otwartym powietrzu.

Siłownie – można ogarnąć, 80 EUR/mc

VIII. Ocena

Względy ogólne: brak skali, to nie była moje pierwsza praktyka zagraniczna, a pobiła np. wcześniejszy Singapur na głowę, 6 daję☺

Względy merytoryczne: 5